

Sławomir Bratek najlepszy w Masters NLP-oczko

Wpisany przez Janusz Stawarz
poniedziałek, 27 maja 2019 19:23



Nie był faworytem, nie wygrał wszystkich meczów, ale to Sławomir Bratek okazał się najlepszym bilardzistą Masters, wieńczącego kolejną edycję turnieju „Nie lubię poniedziałków – oczko”. W finale pokonał Arkadiusza Nawojkiego. Puchar za ranking dostał się w ręce Sebastiana Krupy.

- Chciałem coś ugrać, ale w pierwszych rundach zżerała mnie presja i grałem słabo – ocenił samokrytycznie bohater dnia, który na dzień dobry wygrał wprawdzie 3:0 z Bartkiem Drażkiem, ale już w drugiej rundzie uległ 1-3 Sebastianowi Krupie.

Na lewej stronie Sławek stoczył zacięty mecz z Piotrem Nowakiem (3-2). – W tym meczu miałem sporo szczęścia – mówi nasz rozmówca, który w kolejnej rundzie pokonał 3-1 Janusza Stawarza, a następnie znów był bliski zakończenia udziału w zawodach, bo Sławomira Pasternaka ograł tylko 3-2. – Było gorąco, mogłem przegrać, ale w najważniejszym momencie Sławek przy wbijaniu czarnej wpakował białą do łuzi – zaznaczył Sławek. – Ta wygrana oznaczała awans do półfinału. Średnio grałem w tej edycji, kręciłem przeważnie koło ćwierćfinałów, więc awans do czwórki dał mi sporo satysfakcji i ciśnienie wreszcie ze mnie zeszło.

W półfinale doszło do rewanżu z Sebastianem Krupą. – Wreszcie zacząłem coś grać, to, co dostałem w większości trafiałem i wygrałem do jednego – powiedział triumfator zawodów.

Arek Nawojski również nie należał do grona największych faworytów, ale mocno wystartował z bloków. Pokonał 3-0 Jana Cyrula, następnie nie oddał żadnej partii Jerzemu Gonetowi, by

Sławomir Bratek najlepszy w Masters NLP-oczko

Wpisany przez Janusz Stawarz
poniedziałek, 27 maja 2019 19:23

potem przegrać 1-3 z Robertem Pecką. Na lewej stronie ponownie spotkał się z Janem Cyrulem. Tym razem kapitan Startu Rzeszów stawiał twardy opór, ale ostatecznie przegrał 2-3. W półfinale Arek zmierzył po raz kolejny z Robertem Pecką i wygrał w zaskakujących rozmiarach, bo do zera.

Finał zapowiadał się na zacięty i wbrew temu co sugeruje wynik (3-0 dla Sławka), nie był jednostronny. – Pierwsza partia poszła mi w miarę gładko, ale potem Arek zaczął mnie ścigać i był bardzo blisko wyrównania na 1-1, ale pomylił się na przedostatniej bili – mówi nam triumfator zawodów, który w trzeciej partii postawił kropkę nad i. – Turniej odbył się w Dzień Matki, więc dedukuje moje zwycięstwo wszystkim mamom, a także Mirkowi Dąbrowskiemu. Nie mógł zagrać z powodów osobistych, a jest w formie i czuję, że byłby wysoko.

ÂÂ Jeśli chodzi o Jackpota, los wskazał na Arka Nawojskiego. Po rozbiciu do luzu wpadła jedna z bil, kolejna także znalazła drogę do celu, ale potem Arek musiał zagrać „skoczka” i to już nie zakończyło się dobrze.

Kolejna edycja NLP rozpocznie się jeszcze w czerwcu, zostanie rozegrane dwa turnieje, potem letnia przerwa a po wakacjach kontynuacja. Zapraszamy pasjonatów, zawodników i sympatyków klubu na ulicę Bardowskiego 4.